

Opalek, Kazimierz

"Studia z dziejów polskiej myśli filozoficznej i naukowej", Bogdan Suchodolski, Wrocław 1958 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 5/1, 102-107

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Bogdan Suchodolski, *Studia z dziejów polskiej myśli filozoficznej i naukowej*, Komitet Historii Nauki PAN, „Monografie z dziejów nauki i techniki”, t. VIII, Wrocław 1958, s. 492 + 22 wkładki ilustr.

Dziełem pokaźnym i interesującym podsumował autor swój dotychczasowy dorobek w jednej z dziedzin owocnej pracy badawczej, w dziedzinie badań nad dziejami polskiej myśli filozoficzno-społecznej i naukowej. Tom *Studiów* kontynuuje dobre tradycje naszego piarstwa o dziejach myśli i kultury narodowej. Zarazem jest znamieny w tym, co w stosunku do tradycji stanowi novum. Prace zawarte w tomie należą do pionierskich pod względem metodologicznym. Na ich przykładzie można ocenić, ile odkrywczey świeżości wniósł marksizm do badań nad problematyką i dawniej już poruszaną, ile unaoczniał problemów poprzednio nie dostrzeganych, ile dodał głębi analizom genezy i roli społecznej zjawisk ideologicznych i myśli naukowej. Ze przykładowością *Studiów* w tym względzie nie jest jakąś przykładowością przeciętną, lecz wysokiej rangi, w tym zasługa wiedzy, wnikliwości i znakomitego pióra ich autora. Oddając mu jednak co należne nie można się wstrzymać od traktowania tomu zarazem jako rezultatu wspólnych dążeń badawczych grupy uczonych, którzy zapoczątkowali w Polsce Ludowej marksistowską historię myśli rodzimej, jako części tego, czego razem dopracowali się w toku wieloletnich dyskusji, kolejno publikowanych rozpraw i owocnych konferencji naukowych.

W ten sposób *Studia* mają swój aspekt indywidualny i kolektywny. Ten drugi nie umniejsza w niczym wkładu prof. Suchodolskiego, lecz przeciwnie, wkład ten czyni jeszcze bardziej ważkim, jeśli się uwzględni fakt, że autor w przedstawionych zbiorowych wysiłkach odgrywał jedną z ról kierowniczych i inspiratorskich, że zawdzięczamy mu nie tylko to dzieło wysokiej wartości, lecz także — i to w niemałym stopniu — dźwignięcie całej dyscypliny naukowej w zgranej współpracy szeregu uczonych. Ważną platformą tej współpracy był i jest Komitet Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk, zarazem wydawca *Studiów*. Nie często się zdarza, by jakieś dzieło tak było zróżnione z pracą placówki naukowej, z jej planami i inicjatywami badawczymi. *Studia* są refleksem wszystkich ważnych przedsięwzięć Komitetu: formułowania w toku żywych dyskusji programu badań nad postępowymi tradycjami myśli polskiej, zapoczątkowanego jeszcze w „przedhistorycznym” dla działalności placówek PAN okresie I Kongresu Nauki Polskiej; planowania prac szczegółowych w tworzonych przez Komitet zespołach dla badań nad dziejami polskiej myśli naukowej w różnych epokach; organizowania wielkich sesji naukowych poświęconych problematyce rozwoju kultury i nauki narodowej; nade wszystko jednak — podjęcia prac nad zbiorowym dziełem wielkiej wagi — nad historią

nauki polskiej. We wszystkich tych wysiłkach udział prof. Suchodolskiego był poważny, czemu historyczne świadectwo dają dziś zebrane *Studia*. Obrazują one w ten sposób nie tylko pewne odcinki dziejów myśli polskiego Odrodzenia i Oświecenia, ale także drogi kształtowania się i rozwoju pewnej dyscypliny naukowej w naszych czasach. Nie ma w tym żadnej przesady, jak stwierdzić może z całą odpowiedzialnością piszący te słowa, któremu dane było uczestniczyć od samego niemal początku w scharakteryzowanych pracach. Może to wprawdzie stwarzać pewne nazbyt subiektywne nastawienie w stosunku do przedmiotu recenzji, ale zarazem łączy się z lepszym zrozumieniem jego genezy i jego walorów jako ogniwa prowadzonych badań zespołowych.

Aby zobrazować te walory, trzeba wyjść od przedstawienia pewnych cech charakterystycznych *Studiów*.

W czym można je upatrywać? W tym, że *Studia* mają charakter syntetyczny, stosunkowo zaś niewiele dają nowych materiałów opisowych i szczegółowych analiz faktograficznych. Zapewne, te ostatnie elementy przedstawiają wartości nie do pogardzenia zwłaszcza w dyscyplinach mało dotąd uprawianych i na ogół zaniedbanych. Ale posłużenie się takim kryterium przy ocenie *Studiów* prowadziłyby do wniosków uproszczonych i jednostronnych. Są prace, których cała siła zawiera się w przedstawieniu nieznanych dotąd danych faktycznych, i są takie, w których główne znaczenie posiada koncepcja. I są autorzy, których domeną pozostanie zawsze analiza źródłowa, i tacy, których udziałem jest zdolność syntezy.

Prof. Suchodolski jest niewątpliwie syntetykiem rasowym i to wysokiej klasy. Nie tylko jednak powyższa okoliczność stanowi o takim a nie innym charakterze dzieła. Zaważyły na nim zapewne również warunki historyczne powstawania *Studiów*. Był to, jak się powiedziało, okres tworzenia koncepcji i programu nowych badań, wysuwania problemów, tworzenia prowizorycznych syntez jako odskoczni dla prac szczegółowych. Był to nade wszystko wielki okres przewartościowań — nie tylko w omawianej dyscyplinie. Ujęciom tradycyjnym przeciwstawił się pogląd marksistowski, krytycznie ku nim zwrócony. Zaczęto się więc zastanawiać, jaką nową interpretacją należy zastąpić dotychczasowe interpretacje pewnych faktów, jaka synteza będzie dla nich bardziej adekwatna od poprzednio wypracowanych. Nowa metodologia w ostrym świetle stawiała leżące dotąd odłogiem problemy. Konstruowano na ich temat poglądy wstępne, które z czasem dopiero można było sprawdzić, sprostować lub obalić w toku długofalowych badań. Na czoło wysunęły się kontrowersje metod i założeń oraz wysiłki nad wypracowaniem kierunku prac szczegółowych.

W nowych syntezach i propozycjach badawczych obok walorów dawały się zauważyć różnorodne braki, z czasem dopiero dostrzegane. Upraszczano więc na przykład zagadnienie wpływu ekonomiki na dzieje myśli, schematycznie traktowano jej klasowy charakter, często nie doceniano wewnętrznego rozwoju nauki, przypisując jej rozwój jedynie czynnikom zewnętrznym, pomijano milczeniem wpływy osiągnięć myśli poznawczej innych krajów na twórczość rodzimą — aby wymienić w ten sposób kilka typowych błędów okresu burzy i naporu. Jeśli z tego punktu widzenia oceniać *Studia* prof. Su-

chodolskiego, to przyznać trzeba, że od błędów tych autor był w większości wolny. Ogromna erudycja, znajomość filozoficznej, pedagogicznej i naukowej myśli zagranicznej i rodzimej, pozwalały mu unikać uproszczeń i czynić marksizm instrumentem czułym i umożliwiającym wnikliwą interpretację skomplikowanych zjawisk ideologiczno-naukowych. W ten zaś sposób niewątpliwie dobrze utrafił autor w ducha marksizmu jako metody wymagającej twórczego i elastycznego — w sensie dostosowania do konkretnych właściwości badanego przedmiotu — operowania, przekształcającego tezy ogólne w szczegółowe tezy robocze. Dlatego *Studia* posiadają wartość nie tylko pionierską, ale także jako prace wskazujące drogę wolną od powierzchownych uproszczeń. Ta druga wartość jest oczywiście trwalsza, bo nie tylko historyczna. Omawiając na innym miejscu¹ jedną z większych prac zawartych dziś w *Studiach*, starałem się wskazać, w czym zaciążyły na niej mimo wszystko pewne obiegowe w przeszłych latach ujęcia. W tym punkcie ograniczę się do powołania ówczesnej recenzji, w obecnej kładąc główny nacisk na ogólne refleksje nad pewną dziedziną badań i nad skryształizowanym w *Studiach* wkładem autora w wypracowanie badań tych koncepcji.

Pewne elementy tej koncepcji, moim zdaniem wartościowej i płodnej, dadzą się zrekonstruować na podstawie *Studiów*. Na tej drodze można dotrzeć do istotnych walorów pracy. W jaki sposób traktowana jest historia myśli opracowywanych przez autora okresów — Odrodzenia i Oświecenia? Motywem przewodnim jest jej całościowe ujęcie, podkreślające związki różnych dziedzin ideologii z jednej, a nauki z drugiej strony oraz związki wzajemne idei społecznych i myśli poznawczej. Wpływy wielostronne i pokrewieństwo tych rozmaitych sfer, pozornie nawet odległych, to momenty godne szczególnego podkreślenia w okresach dawnych, gdy twórczość myślowa miała z reguły „systemowy”, niewyspecjalizowany charakter, łącząc w dziełach poszczególnych pisarzy elementy wiedzy z różnych dziedzin, nieraz organicznie związanej z obfitymi przydatkami moralistyki, polityki i filozofii społecznej. Dzielić sztywno takie organiczne całości, izolować z nich sztucznie pewne elementy, byłoby zabiegiem niewłaściwym, stanowiłoby podejście ahistoryczne. Gdy i w zastosowaniu do naszych czasów podkreślamy związki różnych dziedzin myśli (choć tu ujęcie z natury rzeczy, ze względu na odmienną strukturę dzisiejszej wiedzy i ideologii, inaczej wygląda), to tym bardziej jest to ważne w opracowaniu epok minionych.

Podkreślając związki, autor zarazem umiejętnie różnicuje różne sfery myśli. Odróżnia ideologiczne wartościowania i wytyczne działania od myśli poznawczej, tropiąc elementy tej ostatniej w wywodach o zdawałoby się zdecydowanie „ideologicznym” charakterze i odwrotnie, dostrzegając pod pozorami „suchej” teorii wyraźne treści ideologiczne (por. zwłaszcza interesujące pod tym względem wywody prac: *Problematyka badań nad nauką polską okresu Odrodzenia i Stanisław Staszic jako uczonej*). W zakresie interpretacji jest to na terenie historii myśli zdobycz bardzo poważna, ponieważ, jakkolwiek z pewnych stron postulowano takie ujęcie, na ogół nie hołdowano mu

¹ Chodzi o recenzję z pracy B. Suchodolskiego *Nauka polska w okresie Oświecenia*, Warszawa 1953 (obejmującej obecnie przedrukowaną rozprawę i wybór tekstów źródłowych); „Kwartalnik Historyczny”, nr 1, 1955.

w konkretnej analizie². To odróżnienie ma znaczenie dalej jeszcze sięgające, ponieważ pozwala m.in. pokusić się o rozwiązanie bardzo spornych problemów w dziedzinie historii nauki. Dyscyplina ta jest już tradycyjnie traktowana jako historia nauk „ścisłych” i ich zastosowań — nauk technicznych. Wykazuje bezradność wobec szerokiego a mgławicowego pola myśli społecznej przeszłości, uznając przejawy tej myśli za domenę historyków doktryn (poza takimi faktograficznymi dziedzinami, jak językoznawstwo czy historiografia w pewnych elementach). Uznanie myśli społecznej odległych epok po prostu za „nienaukową”, „ideologiczną” jest oczywiście niesłuszne, razi uproszczeniem i zubaża historię nauki o pewne ważne wątki. Tendencja ku wyodrębnianiu w myśli społecznej ideologii i elementów poznawczych służy koncepcji historii nauki nieokrojonej, lecz włączającej w swój obręb historię nauk społecznych. Moment to godny szczególnego podkreślenia, bo splatający się z programem Komitetu Historii Nauki, który wypracował w toku roboczych dyskusji taką właśnie koncepcję, nie ulegając ciężeniu tradycji i koncepcję tę realizuje w badaniach szczegółowych³. Cytowane już poprzednio prace, a przede wszystkim obszerne studium *Nauka polska w okresie Oświecenia*, obok wątków historii nauk przyrodniczych i technicznych szeroko uwzględniają wątki nauk społecznych.

W programie historii nauki, którego głosicielem jest prof. Suchodolski, dalszym ważnym i wartościowym elementem jest szerokie uwzględnienie społecznych aspektów historii nauki, a więc rozważań nad społecznym, ekonomicznym i politycznym uwarunkowaniem rozwoju myśli poznawczej oraz analizy funkcji społecznej nauki, jej wpływu na życie społeczne, jej związków z praktyką. *Studia* dają wyraz tej intencji badawczej w zastosowaniu do nauki okresu Odrodzenia i Oświecenia. Nie lekceważąc wewnętrznych dźwigni rozwoju nauki, odbijają zarazem korzystnie od tak nagminnych w tradycyjnej historii nauki ujęć, które tę problematykę społeczną usuwają z pola widzenia. Bez poruszenia wskazanych kwestii trudno byłoby kuścić się o adekwatną charakterystykę nauki okresów będących przedmiotem zainteresowania autora, a zwłaszcza okresu Oświecenia, w którym nauka wespół z ideologią odegrała tak poważną rolę w reformach ustrojowych, w kształtowaniu narodu i w innych przeobrażeniach społecznych.

Konsekwencją uwypuklenia społecznych aspektów historii nauki jest dalsze jej wzbogacenie o problematykę kultury naukowej. Dzieje nauki zostają ujęte nie tylko jako historia odkryć w różnych dziedzinach, ale także jako proces oddziaływania wiedzy na środowiska ludzkie wraz z czynnikami tego procesu w postaci propagandy i popularyzacji wiedzy i jej zastosowań, instytucjonalnych środków krzewienia nauki itp. Uwzględnienie tych zagadnień pozwala na optymalne rozwiązanie w kontrowersji pomiędzy rzecznikami badań nad nauką jako zjawiskiem przekraczającym ramy narodowe i badań nad „nauką narodową”. W skrajnej postaci obie te propozycje są nie do przyjęcia: jedna usuwa z pola widzenia konkretną rzeczywistość historyczną, sta-

² Por. postulaty J. Landego w rozprawie *O tak zwanej socjologii nauki*, Kraków 1935.

³ Por. w związku z przedstawionym zagadnieniem obszerny artykuł W. Voisé *O zadaniach i metodzie historii nauk społecznych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 1, 1958.

nowiącą tło i pole oddziaływania odkryć naukowych, druga w swym partykularyzmie zniekształca ogólny proces rozwojowy nauki. Położenie nacisku z jednej strony na społeczne problemy nauki, z drugiej zaś na zagadnienia kultury naukowej, umożliwia wyważenie, w czym nauka jest „narodowa”, a w czym „ogólnoludzka” i odpowiednie ujęcie obu tych wątków w historii nauki. Pisząc o nauce polskiej, prof. Suchodolski wydobywa wątki istotnie „narodowe” nie odrywając ich jednak od linii szczytowych osiągnięć nauki w skali światowej.

Wreszcie, co nie mniej ważne, praca konkretnym czynem dowodzi możliwości i zasadności uprawiania historii nauki, a nie tylko historii nauk — poszczególnych dyscyplin. Historia nauki ma rację bytu nie tylko ze względu na merytoryczne ząbienia różnych gałęzi wiedzy, ze względu na wpływ koncepcji sformułowanych w jednej dziedzinie na inne. Historia nauki posiada swe uzasadnienie w tym, iż istnieje szereg zagadnień, które nie mogłyby być opracowane w historii poszczególnych nauk, względnie byłyby tam traktowane jedynie w sposób ułamkowy. Chodzi tutaj o ogólne nurty i prądy rozwojowe, związane z rzeczywistością społeczną i z ideologią, z doktrynami filozoficznymi, religijnymi, etycznymi itp.; chodzi o scharakteryzowane już zjawiska społecznego oddziaływania nauki i kształtowania się kultury naukowej. Napotykamy tutaj na problemy, które stanowią odrębny i specyficzny przedmiot badań naukowych, co w niczym nie degraduje historii poszczególnych dyscyplin, mającej swe samodzielne cele, a ponadto dostarczającej historii nauki cennego materiału. Wśród rozpraw zawartych w omawianym tomie zwłaszcza *Nauka polska w okresie Oświecenia* daje takie właśnie całościowe potraktowanie zagadnienia, będąc z tej przyczyny nie tylko cennym opracowaniem pewnego wycinka dziejów naszej nauki, ale także ujęciem poniekąd wzorcowym.

Obok historii nauki w tomie znajdują uwzględnienie problemy filozofii obu opracowanych okresów, co (wraz z charakterystyką myśli pedagogicznej, gdy chodzi o Odrodzenie) sprawia, że otrzymujemy przegląd wszystkich niemal ogólnych zagadnień dziejów myśli tych czasów. Szerzej zostało potraktowane Oświecenie. *Studia* dające ogólny obraz filozofii i nauki „wieku rozumu” są bogatsze i oparte na materiale bardzo wielostronnym. Mamy tu ponadto osobne rozprawy o Końarskim i Staszicu, które o tyle dobrze uzupełniają naświetlenie dziejów myśli okresu Oświecenia, że dotyczą jego dwóch charakterystycznych faz: wczesnej i szczytowej. Trzy studia o Staszicu urastają do rzędu okazałej i wyczerpującej monografii na temat poglądów filozoficznych i twórczości naukowej tego myśliciela. Bardzo interesująca jest ostatnia z tych rozpraw, uwzględniająca niedawno odkryty i wiele różniący się od tekstu drukowanego rękopis *Rodu ludzkiego* Staszica.

Studia prof. Suchodolskiego powstały w ścisłym związku z wytyczaniem kierunku współczesnym badaniom nad dziejami myśli rodzimej. Zawierają wyniki wielu przemyśleń i dyskusji merytorycznych i metodologicznych. Przedstawiają koncepcje, które — szczególnie w przypadku tak pod wielu względami spornej co do swych kształtów historii nauki — są już dziś „koncepcjami w działaniu”, wcielonymi w życie poprzez strukturę organizacyjną, zakres i metodę aktualnie prowadzonych prac szczegółowych. Dobrze się stało,

że koncepcje te w zastosowaniu do konkretnego materiału historii myśli okresu Odrodzenia i Oświecenia zostały w *Studiach* zgromadzone i przedłożone czytelnikom. Będą one pomocne dalszym badaczom. Napotkają zapewne także zdania przeciwne, które mogą wnieść wiele do przyszłego udoskonalenia syntez, metod i programów. Tak czy inaczej, pozostaną cenną księgą o dwóch wielkich epokach kultury polskiej.

Kazimierz Opalek

Franz Maria Feldhaus, *Maszyny w dziejach ludzkości. Od czasów najdawniejszych do Odrodzenia*. Tłumaczył z niemieckiego mgr inż. Stanisław Sosnowski. Państwowe Wydawnictwo Techniczne, Warszawa 1958, s. 373.

Pierwsze wrażenia odbiorcy polskiego tłumaczenia książki Feldhaus¹ są zdecydowanie dodatnie. Staranne wydanie, estetyczna i frapująca zarazem obwoluta, czytelny druk, duża ilość ilustracji przyciągają do książki, nadając jej walory nawet bibliofilskie. Oceny tej nie zmniejsza fakt, że reprodukcje fotograficzne wypadły słabiej.

Temat jest ze zrozumiałych względów interesujący, w literaturze polskiej brak bowiem prac z tego zakresu. Osoba autora, niedawno zmarłego, znanego i zasłużonego niemieckiego historyka techniki, wzbudza zaufanie do wartości publikacji.

Wydawcy książki są zresztą o tej wartości absolutnie przekonani i swoje przekonanie przekazują czytelnikom w notatce na wewnętrznej stronie obwoluty. Czytamy tam: „Autor tego dzieła, zanim zabrał się do jego pisania, w ciągu kilku dziesiątków lat żmudnej pracy zbierał i opracowywał krytycznie najważniejsze materiały dotyczące dawnego maszynoznawstwa. Dzięki temu oddaje do rąk czytelnika jasny obraz, z którego każdy historyk, polityk, ekonomista, technik i przemysłowiec może się przekonać, jak daleko wstecz sięgają wysiłki człowieka w kierunku zmechanizowania jego pracy... Jest to prawdziwa kopalnia wiadomości, które wzbogacają naszą wiedzę o kulturze i cywilizacji, o sztukach pięknych, o organizacji państwa...”

Również na obwolucie umieszczono krótką informację biograficzną o F. M. Feldhausie, podając m.in., że napisał on 52 książki i ponad 4000 artykułów oraz założył kartotekę notatek z dziedziny historii techniki, która obejmuje ponad 136 tysięcy kart dokumentacyjnych. Podobną, lecz oszczędniejszą w słowach, opinię o książce i równie statystycznie rzeczową informację o jej autorze podaje wstęp *Od Wydawnictwa*. Ze wstępu dowiadujemy się ponadto, że książka ma zapoczątkować serię publikacji z dziedziny historii techniki.

Obietnica ta zasługuje na szczególną uwagę, zapowiada bowiem zapewnienie wyraźnych braków w polskiej literaturze naukowej i popularnonaukowej. Inicjatorom należy się niewątpliwie uznanie. Trzeba mieć przy tym nadzieję,

¹ Omówienia oryginału niemieckiego dokonał M. Francić w nrze 2/1957 „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”.